

Dr Patryk Tomaszewski

Uniwersytet Mikołaja Kopernika

1. Jak należy rozumieć znaczenie postulatu wolności gospodarczej wobec bezpieczeństwa socjalnego?

Od momentu wprowadzenia przymusowego systemu ubezpieczeń społecznych przez kanclerza Ottona von Bismarcka możemy mówić o stałym powiększaniu się sfery socjalnej nadzorowanej przez państwo. Wolność, choćby do gromadzenia dóbr, jest oczywiście ograniczana w państwie socjalnym, więc im bardziej socjalne państwo, tym większe ograniczenie wolności. Dotyka to przede wszystkim mitycznej już w Polsce i „stale rodzącej się” klasy średniej. Bardzo bogaci uciekają od płacenia daniny do rajów podatkowych, średniacy zaś płacą. Państwo zachowuje pewne minimum socjalne z podatków, ale jak wiemy jest ono na niskim poziomie. Dzięki temu mamy pewien konsensus wymuszony przez władzę. Biedni dostają pomoc, choć zazwyczaj oczekują więcej, wszyscy płacą na tę pomoc, ale, poza najuboższymi, mimo obciążeń fiskalnych są w stanie funkcjonować. Wspomniane porozumienie jest osiągnięte nie w imię wolności, lecz równości, demokracji i solidaryzmu. Jak więc rozumieć postulat wolności gospodarczej? Jeśli już nie można zrezygnować z płacenia danin na bezpieczeństwo socjalne, to przynajmniej oczekuje się od państwa jasnych i zrozumiałych przepisów, szybkiego załatwiania koncesji, otwartego dostępu do zawodów czy też niemonopolizowania poszczególnych branży przez państwo.

2. Jak zaklasyfikować współczesny ustrój gospodarczy w Polsce?

Obecny ustrój gospodarczy jest modelem neoliberalnym. Generalnie dominuje w znacznej części państw, szczególnie o ustrojach demokratycznych. Model, w którym można wskazywać na rozwiązania z jednej strony wolnorynkowe, z drugiej jednak interwencjonistyczne (przykładem mogą być dyrektywy gospodarcze Unii Europejskiej), i nadal duży udział państwa w gospodarce. Ustrój ten w zależności od rządów – może mieć więcej cech liberalnych lub socjalnych. Dziś, w mojej ocenie, spotykamy się ze zwiększeniem akcentów socjalnych i właśnie takich rozwiązań ustrojowych.

3. Jakie zdarzenia miały charakter punktów zwrotnych kształtowania się współczesnego ustroju gospodarczego w Polsce?

Przede wszystkim to tzw. ustawa ministra Mieczysława Wilczka z grudnia 1988 r. Wówczas nastąpiło uwolnienie gospodarki – każdy obywatel mógł rozpocząć działalność gospodarczą i wielu z tego zapisu skorzystało, choć z czasem wpływ tej ustawy ze względu na nowelizację i mnożenie się przepisów utrudniających swobodny rozwój gospodarczy niwelowano.

Do innych wydarzeń ważnych w tym kontekście należy bez wątpienia również plan Balcerowicza, choć nie miał on wymiaru tak bardzo wolnorynkowego jak ustawa ministra Wilczka. Był jednak ważny ze względu na odejście od gospodarki centralnie planowanej. Niemniej jednak sposób przeprowadzenia planu, zważywszy na ogromny wzrost bezrobocia, oceniam negatywnie. Można było działania ekonomiczne rozłożyć w czasie, dzięki czemu absorpcja dawnych pracowników firm państwowych na rynku pracy przebiegałaby harmonijnej. W każdym razie plan miał znaczenie przełomowe – był symbolem przemian ustrojowych i gospodarczych, a jednocześnie jego autor stał się negatywną personifikacją neoliberalizmu wśród przeciwników takich rozwiązań gospodarczych. Bez wątpienia układ stowarzyszeniowy ze Wspólnotami Europejskimi wymusił na Polsce wiele zmian gospodarczych, a później oczywiście umożliwił wejście Polski do Unii Europejskiej.

Ostatnim zdarzeniem, o którym można wspomnieć, jest reforma emerytalna, która – przynajmniej teoretycznie – miała pozwolić przyszłym emerytom mieć wpływ na własne składki. Jej niepowodzenie wskazuje, że w Polsce trudno będzie przeprowadzać reformy, może nie czysto wolnorynkowe, ale bliższe temu modelowi. Nadal państwo jest dysponentem pieniędzy przeznaczonych na indywidualne emerytury. Według niektórych polityków i myślicieli lewicy państwo gwarantuje bezpieczeństwo ekonomiczne obywateli. Sen o wolnym rynku w wydaniu libertariańskim zaczął się wraz z ustawą Wilczka, skończył z reformą Otwartych Funduszy Emerytalnych.

4. Jakie byłyby zalecane rozwiązania gospodarcze dla Polski, zważywszy na uwarunkowania wewnętrzne oraz kontekst międzynarodowy?

Pytanie wykraczające poza myśl polityczną, raczej powinno być kierowane do ekonomistów, ale chcąc szukać dość prostych recept należałoby:

1. Ułatwić zakładanie i prowadzenie przedsiębiorstw (w ocenie Banku Światowego jesteśmy na 32 miejscu – wyprzedza nas nie tylko Wielka Brytania, Szwecja, Niemcy, ale także kraje bałtyckie. Natomiast, jeśli chodzi o pozwolenie na budowę zajmujemy 137 miejsce w rankingu).

2. Ułatwić i zminimalizować liczbę przepisów regulujących gospodarkę.

3. Egzekwować od urzędników działania mogące ułatwić prowadzenie działalności gospodarczej, dziś spotykamy się z sytuacją często odwrotną.

4. Obniżyć podatki – choćby VAT.

5. Przekazać więcej środków finansowych do samorządów (tych obecnie redystrybuowanych w postaci dotacji i subwencji).

6. Zerwać z przerostem biurokracji, która działa według prawa Parkinsona.

5. Jak ocenia Pan w Polsce spójność założeń konstytucyjnych z realiami gospodarczymi?

Są pewne wątpliwości, pojawiają się skargi co do konstytucyjności ustaw – choćby ustawy śmieciowej. Z tego wynika, że zdarzają się sprawy wątpliwe pod względem legalności przepisów.

6. Jakie było znaczenie programów prywatyzacyjnych dla sytuacji gospodarczej?

Program powszechnej prywatyzacji był w mojej ocenie nieudany. Narodowe Fundusze Inwestycyjne to – po latach – pole do dyskusji o nieudanej prywatyzacji nie tylko dla dziennikarzy, ekonomistów, politologów, prawników, ale jest to w powszechnym mniemaniu (są ku temu przesłanki) temat dla organów ścigania. Natomiast prywatyzacja, co do zasady jest – według mnie – dobra, jeśli zachowane są zasady konkurencyjności i bezstronności dotychczasowego dysponenta, np. przedsiębiorstwa. Z kolei, jaką formę przybierze prywatyzacja – czy spółki giełdowej, czy sprzedaży strategicznemu inwestorowi, to już dyskusja *stricte* ekonomiczna.